

Ada Gostkowska, Niech

Życie kochanie trwa tyle co taniec
fandango, bolero, be-bop
manna, hosanna, różaniec i taniec
i jazda i basta i stop.
Bal to najdłuższy na jaki nas proszą,
nie grają na bis, chociaż żal,
zanim wiec serca upadłość ogłoszą
na bal, marsz na bal
Szalejcie aorty, ja idę na korty
Roboto ty w rękach się pal
Miasta nieczułe mijajcie jak porty
Bo życie, bo życie to bal
Bufet jak bufet jest zaopatrzony
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam
Tańcz póki żyjesz i śmieję się do żony
I pij... zdrowie dam!
Niech żyje bal!
Bo to życie to bal jest nad bale!
Niech żyje bal!
Drugi raz nie zaproszą nas wcale!
Orkiestra gra!
Jeszcze tańczą i drzwi są otwarte!
Dzień warty dnia!
A to życie zachodu jest warte!
Chłopo-robotnik i boa grzechotnik
z niebytu wynurza się fał,
widzi swa mamę i tatę, i żonkę,
i rusza, wyrusza na bal.
Sucha kostucha - ta Miss Wykidajło
wyłączy nam prąd w środku dnia.
Pchajmy wiec taczki obłądu, jak Byron,
bo raz mamy bal!
Niech żyje bal...